

Kłamstwa i prawdy o Syrii

2 grudnia 2011

KOMENTARZ: Od ośmiu miesięcy zachodni liderzy i niektóre media publiczne agituja za wojną z Syrią. Skrajnie poważne oskarżenia wytaczane przeciwko al-Assadowi zastraszają tych, którzy podważają zasadność nowej interwencji wojskowej. Ale nie zastraszają wszystkich, ponieważ z inicjatywy „Voltaire Network” niektórzy przybyli do Syrii aby osobiście przekonać się i dokonać oceny stopnia natowskiej propagandy. Thierry Meyssan w poniższym artykule, pisze o stanie wojennej propagandy.

Utworzona w Paryżu pod francuską egidą Syryjska Rada Narodowa mająca na celu obalenie rządów prezydenta Baszara al-Assada. Kierowana jest przez Burhan Ghalioun, profesora socjologii na Sorbonie.

W 1999 roku podczas wojny w Kosowie, „Voltaire Network” był zbulwersowany, że Francja może wziąć udział w wojnie wspólnie z NATO bez głosowania w Zgromadzeniu Narodowym, przy biernym współudziale szefów partyjnych grup parlamentarnych. Uważaliśmy, że odmowa przez prezydenta i premiera przeprowadzenia otwartej debaty zapowiadała brak transparentności co do sposobu prowadzenia wojny. Tak więc my przejęliśmy inicjatywę publikacji codziennego biuletynu na temat konfliktu. Serbskie rządowe strony internetowe zostały natychmiast zniszczone przez Sojusz Atlantycki i nie mieliśmy żadnego dostępu do serbskich relacji dotyczących działań wojennych. W związku z ich brakiem zaczęliśmy korzystać z doniesień regionalnych agencji informacyjnych (Chorwacja, Bośnia, Grecja, Cypr, Turcja, Węgry, itp.). W czasie całego konfliktu przedstawialiśmy codzienne podsumowania informacyjne z natowskich konferencji prasowych z Brukseli i podsumowanie z doniesień dziennikarzy sąsiednich krajów z których pewna ich część była uwikłana w poważne spory z Serbią ale których rządy dawały wzajemnie spójne relacje z wydarzeń.

Ostatecznie natowska wersja wydarzeń i wersje wydarzeń dostarczane przez miejscowych dziennikarzy, rozjechały się tak dalece, że nie miały ze sobą nic wspólnego. Nie mieliśmy żadnego sposobu dowiedzenia się kto kłamał i które z dwóch źródeł mówiło prawdę.

Nasi czytelnicy mieli wrażenie jakiejś schizofrenii, zwłaszcza od kiedy media zachodnioeuropejskie zaczęły polegać wyłącznie na informacjach natowskich. Były one dlatego narażone na duże nieścisłości zwłaszcza w świetle naszych doniesień. Kontynuowaliśmy nasze zadanie przez trzy miesiące walk. Kiedy zamilkły działa i stało się możliwe dla naszych kolegów i przyjaciół udanie się na miejsce wydarzeń to zauważyli oni, ze zdumieniem, że propaganda nie działała po dwóch stronach.

Nie! Wersja natowska była całkowicie załgana podczas gdy dziennikarze miejscowi okazali się zupełnie wiarygodni. W następujących miesiącach w kilku państwach członkowskich NATO zostały opublikowane sprawozdania parlamentarne ustalające fakty.

Dodatkowo opublikowano kilka książek na temat metod opracowanych przez doradcę medialnego Tony Blaire'a, które umożliwiały NATO manipulowanie całą zachodnią prasą poprzez „opowiadanie historii”. Rzeczywiście, jest taka możliwość odurzenia umysłów zachodnich dziennikarzy „en masse” i ukrycia przed nimi faktów poprzez opowiadanie im dziecinnych bajeczek pod warunkiem, że narracja trwa nieprzerwanie i jest przeładowana odniesieniami pobudzającymi ukryte emocje a ich spójność jest zachowana.

Nie miałem bodźca żeby odwiedzić Serbię przed rozpoczęciem wojny a nie mogłem tego uczynić już po rozpoczęciu walk. Jednakże, drogi czytelniku, dzisiaj jestem w Syrii gdzie przyłożyłem się do badania i skąd piszę ten artykuł. Z pełną znajomością faktów mogę powiedzieć, że propaganda natowska działa identycznie w odniesieniu do Syrii tak jak działała w odniesieniu do Serbii. Sojusz zaczął przedstawiać opowieść bez

związku z rzeczywistością, która ma uzasadnić „humanitarną interwencję wojskową” według oksymoronu ukutego przez Blaire’a. Tutaj kończy się analogia. Slobodan Miloszewicz był zbrodniarzem wojennym, który musiał być odmalowany jako przestępca przeciwko ludzkości po to żeby jego kraj mógł być rozcłonkowany. Baszar al-Assad jest przeciwnikiem imperializmu i syjonizmu, popierał Hezbollah kiedy Liban został zaatakowany i popiera Hamas i islamski dżihad w jego dążeniu do wyzwolenia palestyńskiej ojczyzny.

CZTERY KŁAMSTWA NATO

1. Według NATO i jego sojuszników z Zatoki Perskiej przez ostatnie osiem miesięcy trwają nieprzerwane masowe demonstracje w Syrii żądające poszerzenia wolności i odejścia Baszara al-Assada. To nieprawda! Były demonstracje przeciwko prezydentowi al-Assadowi w niektórych miastach na wezwanie saudyjskich i egipskich demagogów religijnych, przemawiających za pośrednictwem Al-Jazeera, ale zebrały one co najwyżej 100 tysięcy ludzi. Nie żądali oni poszerzenia wolności ale ustanowienia reżimu islamskiego. Domagali się dymisji al-Assada nie z powodu jego polityki ale dlatego, że protestujący byli zwolennikami sekty sunnickiej Takfirisim i oskarżali oni al-Assada o herezję (jest on Alawi) oraz o uzurpację władzy w kraju muzułmańskim, który według nich może być tylko rządzony przez sunnitę po szkole teologicznej.

2. Według NATO i jego sojuszników z Zatoki Perskiej „reżim” zareagował na demonstracje użyciem ostrej amunicji w celu rozproszenia tłumu co w konsekwencji spowodowało śmierć 3500 ludzi poczynając od początku roku. To nieprawda! Po pierwsze, to niemożliwe by tłumić demonstracje, których nie było. Następnie, od samego początku władze zdawały sobie sprawę, że włożono wielkie wysiłki żeby sprowokować sekciarskie spory w kraju gdzie świeckość jest ostoją państwa od VIII wieku. W związku z tym prezydent Baszar al-Assad zabronił Służbie Bezpieczeństwa, Policji i Armii Syryjskiej używania broni palnej w każdych okolicznościach kiedy ludność cywilna mogłaby

być poszkodowana. Celem tego było zapobieżenie obrażeniom lub nawet śmierci człowieka należącego do tego lub innego wyznania co mogłoby być wykorzystane do rozpętania wojny religijnej. Zakaz ten jest przestrzegany przez siły bezpieczeństwa nawet z narażeniem własnego życia, o czym przekonamy się później. Jeśli chodzi o ilość ofiar śmiertelnych to trzeba ją pomniejszyć o połowę. Większość ofiar to nie cywile, to są żołnierze i policjanci, jak zdążyłem zauważyć w czasie moich odwiedzin w szpitalach i kostnicach, zarówno cywilnych jak i wojskowych.

3. Po naszym sukcesie przełamania muru milczenia i skłonieniu wielkich zachodnich mediów do przyznania obecności w Syrii zagranicznych „szwadronów śmierci” ustawiających zasadzki przeciwko Armii Syryjskiej i mordujących cywilów w centrach miast, NATO i jego sojusznicy z Zatoki Perskiej donieśli o istnieniu armii dezertersów. Według nich, grupa wojskowych (nie policja), która otrzymała rozkaz otwarcia ognia do tłumu, zbuntowała się. Zeszli ci żołnierze rzekomo do podziemia i utworzyli Free Syria Army o liczebności 1500 żołnierzy. To nieprawda! Dezertersów jest zaledwie kilka tuzinów i zbiegli już oni do Turcji gdzie są prowadzeni i nadzorowani przez oficera powiązanego z klanem Hakim Rifaat El-Assad (Abel Khaddam), znanego powszechnie ze swoich związków z CIA. Jest jednakże wzrastająca liczba młodych ludzi odmawiających służby wojskowej najczęściej pod presją rodzin a nie osobistych decyzji. Rzeczywiście, ci żołnierze, którzy wpadają w zasadzkę, nie mają prawa użycia broni w swojej obronie jeśli wokół znajdują się cywile. Nie mają żadnego wyboru jak poświęcić tylko swoje życie jeśli nie mają możliwości ucieczki.

4. Według NATO i jego sojuszników z Zatoki Perskiej cykl rewolucja-represje spowodował początek wybuchu „wojny domowej” a 1,5 miliona Syryjczyków znalazło się w potrzasku i będzie cierpiało głód. Dlatego jest niezmiernie istotne aby stworzyć „korytarze humanitarne” dla dostarczania pomocy żywnościowej i

umożliwienia ludności opuszczenia stref działań bojowych. To nieprawda! Biorąc pod uwagę liczbę i okrucieństwo ataków zagranicznych „szwadronów śmierci” to przemieszczenia ludności są minimalne. Syria żywnościowo jest samowystarczalna a jej produkcja w znaczący sposób nie uległa obniżeniu. Z drugiej strony w związku z licznymi atakami na głównych drogach, ruch transportowo-kołowy jest często przerywany. Ponadto, kiedy ataki terrorystyczne mają miejsce w miastach to kupcy natychmiast zamykają swoje sklepy a to jest powodem poważnych zaburzeń dystrybucyjnych, także żywnościowych. Prawdziwy problem leży jednak gdzie indziej. Sankcje ekonomiczne spowodowały katastrofę. Podczas gdy ubiegłej dekady Syria notowała roczny wzrost gospodarczy na poziomie około 5% to teraz już nie może sprzedawać swojej ropy naftowej krajom zachodnim a jej przemysł turystyczny otrzymał poważny cios. Wielu ludzi utraciło pracę i dochody co zmusiło ich do oszczędności na wszystkim. Są oni wspomagani przez rząd, który rozdaje darmową żywność i materiały opałowe. W takich okolicznościach należałoby raczej powiedzieć, że gdyby nie rząd al.-Assada to 1,5 miliona Syryjczyków cierpiałoby z niedożywienia spowodowanego zachodnimi sankcjami. Ostatecznie kiedy znajdujemy się ciągle na etapie wojny niekonwencjonalnej z użyciem obcych najemników i sił specjalnych destabilizujących kraj to narracja wyrzygiwana przez NATO i jego sojuszników z Zatoki Perskiej prawie całkowicie odbiega od rzeczywistości. Ta przepaść będzie się tylko powiększać. Na tyle na ile, drogi czytelniku, ciebie to dotyczy to nie ma żadnego powodu abyś wierzył bardziej mnie niż naftowcom skoro nie ma cię na miejscu wydarzeń.

Jednakże jest parę elementów, które powinny zapalić twoje czerwone światełko.

CZTERY TROPY, KTÓRE NATO STARANNIE UKRYWA

1. Można by pomyśleć, że oskarżenia dotyczące rzekomych represji i liczby ofiar były starannie przeanalizowane. Absolutnie nie! Pochodzą one z jednego źródła a mianowicie od

organizacji „Syrian Observatory of Human Rights” z siedzibą w Londynie, której liderzy żądają anonimowości. Cóż to za wartość takich poważnych zarzutów jeśli nie są one rzetelnie sprawdzone i dlaczego takie instytucje jak Wysoki Komisarz Praw Człowieka ONZ potwierdza je swoim autorytetem bez weryfikacji ich prawdziwości?

2. Rosja i Chiny zawetowały projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa dającej zielone światło międzynarodowej interwencji wojskowej. Polityczni przywódcy NATO beznadziejnie wyjaśnili, że Rosjanie chronią swoją bazę morską w Tartus a Chińczycy robią wszystko aby zyskać jeszcze parę baryłek ropy. Czy powinniśmy zaakceptować manichejski pogląd, że Waszyngton, Londyn i Paryż mają uczciwe intencje podczas gdy Moskwa i Pekin są w istocie samolubne i nieczułe na męczeństwo ludności? Jak ukryć fakt, że Rosja i Chiny mają dużo mniej korzyści z obrony Syrii niż „zachodniacy” mają korzyści w jej zniszczeniu?

3. Jest to nieco dziwne kiedy obserwuje się kto tworzy koalicję tak zwanych „państw dobrych intencji”. Jak może to umknąć czyjejkolwiek uwadze, że dwa główne filary Ligi Arabskiej i promotorzy „demokratyzacji” Syrii, Arabia Saudyjska i Katar, to marionetkowe dyktatury na łańcuchu USA i Wielkiej Brytanii? Czy nie powinna zastanawiać wiarygodność Zachodu po kolejno spustoszonych: Afganistanie, Iraku i Libii i zabiciu ponad 1,2 miliona ludzi w przeciągu 10 lat, tym samym pokazujące jak niewiele warte jest dla niego życie ludzkie, kiedy jednocześnie szermuje humanitarnymi hasłami?

4. Aby uniknąć manipulacji co do wydarzeń rozgrywających się w Syrii trzeba najlepiej umieszczać je w kontekście. Dla NATO i jego sojuszników z Zatoki Perskiej, których armie najechały Jemen i Bahrajn żeby brutalnie stłumić pokojowe demonstracje, „syryjska rewolucja” jest przedłużeniem „arabskiej wiosny” postrzeganej przez nich jako wyzwolenie ludzi w regionie, marzących o demokracji rynkowej i komforcie amerykańskiego stylu życia. Ze swojej strony Rosjanie i Chińczycy wraz z

Wenezuelczykami i RPA rozpoznają wydarzenia w Syrii jako kontynuację waszyngtońskiego planu „rekonstrukcji” Bliskiego Wschodu, co pociągnęło już w konsekwencji 1,2 miliona śmiertelnych ofiar i dla każdego człowieka naprawdę zatroskanego ochroną życia ludzkiego istnieje konieczność położenia temu kresu. Oni nie zapomnieli, że 15 września 2001 roku prezydent George W. Bush zapalił zielone światło do rozpoczęcia siedmiu wojen. Przygotowania do napaści na Syrię formalnie rozpoczęły się 12 grudnia 2003 roku wraz z przyjęciem Syria Accountability Act po upadku Bagdadu. Od tamtego dnia prezydent USA, dzisiaj Barack Obama, jest zobowiązany nakazem Kongresu USA do zaatakowania Syrii i jest zwolniony z jakichkolwiek dalszych formalności przed podjęciem działań wojennych. A zatem pytanie nie brzmi czy NATO znalazło odpowiednie usprawiedliwienie do rozpoczęcia wojny ale czy Syria znajdzie sposób na wyjście z tej sytuacji w taki sam sposób w jaki wcześniej uniknęła poprzednich pułapek i oszczerczych oskarżeń spreparowanych przeciwko niej, takich jak morderstwo Rafika Hariri czy izraelski rajd przeciwko fikcyjnym wojskowym zakładom jądrowym.

ZACHODNIE MEDIA MAINSTREAMOWE POŚWIADCZAJĄ

Na końcu tego artykułu chciałbym podkreślić, że wizyta „Voltaire Network” w Syrii była ułatwiona i zorganizowana z inicjatywy Catholic Information Center of Middle East Christians jako element otwarcia się na zachodnie media ogłoszonego Lidze Arabskiej przez prezydenta al-Assada. Towarzyszyliśmy dziennikarzom mediów głównego nurtu w podróży do miejsc toczonych starć. Na początku nasi koledzy w naszej obecności byli bardzo ostrożni. Zarówno dlatego, że mieli o nas fałszywe pojęcie jak i myśleli, że chcemy dokonać na nich prania mózgu. Ostatecznie zdali sobie sprawę, że jesteśmy normalnymi ludźmi i fakt wyboru naszego obozu nie oznaczał wyrzeczenia się przez nas naszego krytycznego ducha.

Na końcu, chociaż ciągle przekonani o życzliwości i dobrodzieństwie NATO i do końca nie podzielający naszej

opinii, zdołali otworzyć uszy i oczy naprawdę. Obecnie ich doniesienia rzetelnie odzwierciedlają działania podejmowane przez zbrojne gangi terroryzujące kraj.

Oczywiście powstrzymują się od otwartego kwestionowania natowskich wersji informacyjnych i próbują pogodzić je z tym co widzieli i co słyszeli. Powoduje to różne dziwne wygibasy wokół koncepcji „wojny domowej” pozornie ustawiając Armię Syryjską przeciwko obcym najemnikom. Niemniej jednak sprawozdania Television Belge (RTBF) i La Libre Belgique, żeby nieco przytoczyć, teraz jasno ujawniają, że od ośmiu miesięcy NATO maskował działania „szwadronów śmierci” i fałszywie przypisywał ich zbrodnie władzom syryjskim.

Autor: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: RX

Źródło oryginalne: [Voltaire Network](#)

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](#)